

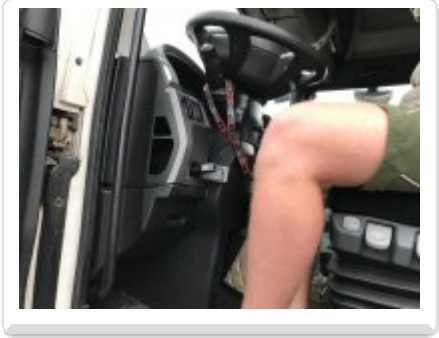
Strona znajduje się w archiwum.

POLICJANCI ŁÓDZKIEJ DROGÓWKI ODKRYLI NOWĄ METODĘ OSZUKIWANIA CZASU PRACY KIEROWCY

24-latek przewoził samochodem ciężarowym sprzęt AGD do Wielkiej Brytanii. W trakcie kontroli okazało się, że miał wyłączony tachograf. Urządzenie wskazywało, że od 7 godzin kierowca odpoczywał. Za fałszowanie wskazań tachografu kierowcy tej ciężarówki grozi wysoka grzywna.

5 lipca 2019 roku policjanci z łódzkiej drogówki prowadzili nadzór na ulicy Tomaszowskiej pod kątem niestosowania się kierujących do obowiązujących znaków drogowych. Około godziny 10:00 zatrzymali do kontroli ciężarówkę, której kierowca po załadunku rozpoczął trasę pomiędzy Łodzią a Wielką Brytanią. Mundurowi sprawdzili stan techniczny pojazdu oraz sprawdzili czas pracy kierowcy. W tachografie była umieszczona karta kierowcy. Ponieważ kierowca nie posiadał papieru do wykonania wydruku z tachografu, mundurowi odczytali dane w radiowozie bezpośrednio z jego karty. Wówczas okazało się, że tachograf nie w ogóle zapisywał jazdy. Jedyną aktywność jaką zarejestrował w dniu kontroli to „odpoczynek”. Zgodnie z tym wskazaniem "odpoczynek" trwał nieprzerwanie od godziny 2.45 w nocy do momentu wyjęcia karty przez policjantów. Ponieważ zachodziło uzasadnione podejrzenie, że nastąpiła ingerencja w urządzenie rejestrujące czas pracy kierowcy, tzw. impulsator, mundurowi zweryfikowali jego działanie pod kątem wykluczenia działania magnesu na to urządzenie, co mogło być jedną z przyczyn nieprawidłowego działania tachografu. Funkcjonariusze wraz z pojazdem pojechali do serwisu tachografów aby zweryfikować poprawność pracy urządzenia lub ujawnić przyrząd zakłócający rejestrację zapisów. Pomimo wielu prób pracownicy firmy nie zdołali ujawnić takiego przedmiotu. Policjanci nie odpuścili. Determinacja i wiedza mundurowych oraz współpraca z funkcjonariuszami ITD i wykładowcami z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie przyniosła efekty. Funkcjonariusze poznali nową, dotychczas nie znaną, metodę oszukiwania czasu pracy kierowcy. Było to urządzenie podłączone do gniazda diagnostycznego pojazdu, posiadające wejście USB w które był wpięty "pendrive". Jak się okazało 24-latek tuż przed kontrolą ukrył urządzenie przed policjantami. Aby do końca poznać jego działanie mundurowi wykonali jazdę próbną. W momencie podłączenia go do gniazda diagnostycznego tachograf powracał do prawidłowej pracy wskazując faktyczną aktywność kierowcy. Z uwagi na to, że ujawnione na miejscu nieprawidłowości stanowiły naruszenie przepisów Ustawy o Transporcie Drogowym, na kierowcę został nałożony mandat karny w wysokości 2000 złotych za nierejestrowanie za pomocą tachografu na karcie kierowcy wskazań w zakresie prędkości pojazdu, aktywności kierowcy i przebytej drogi. Zamontowany w pojeździe tachograf cyfrowy wraz z urządzeniami zewnętrznymi został zabezpieczony i wraz ze sporządzoną dokumentacją przekazany funkcjonariuszom Inspekcji Transportu Drogowego w Łodzi.

Za podłączenie do tachografu niedozwolonego urządzenia, niewłaściwą obsługę lub odłączenie homologowanego i sprawnego technicznie tachografu, skutkujące nierejestrowaniem aktywności kierowcy, prędkości pojazdu lub przebytej drogi, korzystanie przez kierowcę z niedozwolonego urządzenia przeznaczonego do podrabiania lub przerabiania danych rejestrowanych przez tachograf grozi kara grzywny o łącznej wysokości 17 000 złotych.



Ocena: 5/5 (1)

[Tweetnij](#)